

Zaćmiński, Andrzej

Trzecia wojna światowa w planach emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii w latach 1945-1956 : zarys problemu badawczego

Czasy Nowożytne 1, 111-133

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Zaćmiński

(Bydgoszcz)

Trzecia wojna światowa w planach emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1956. Zarys problemu badawczego

Koniec wojny w maju 1945 r., jako punkt kulminacyjny oczekiwań i nadziei na Polskę niepodległą, suwerenną i demokratyczną zawiódł miliony Polaków. Ideały, o które walczono, mimo ogromnej ilości poniesionych ofiar, postawiły pod znakiem zapytania sens prowadzonych i przyszłych działań. Pomimo trudnej czy wręcz tragicznej sytuacji, część społeczeństwa i elit politycznych w kraju i na emigracji przyjęła postawę oportunistyczną wobec systemu narzuconego Polsce¹. Jej zwolennicy nie akceptowali ani reżimu komunistycznego, ani jego ideologicznych wartości. A priori odrzucali jakiegokolwiek kompromis z kreatorami nowej rzeczywistości negując jednocześnie współpracę i jej sens. To właśnie w ramach tej postawy pojawiły się opcje, które zmianę status quo dostrzegały w możliwości wybuchu konfliktu zbrojnego między aliantami a ZSRR. Ci nieprzejednani, jak często nazywa się ich w literaturze, rekrutujący się głównie ze środowiska związanego ideowo z Państwem Podziemnym i rządem polskim w Londynie, uważali m.in., że tragizm Polski spowodował układ międzynarodowy i on może go tylko zmienić. Ponieważ nie wierzono w wariant pod nazwą pokój i współpraca między aliantami, zakładano że między mocarstwami „wcześniej czy później” dojdzie do konfrontacji militarnej (trzeciej wojny światowej). Nota bene wizja konfliktu zbrojnego nie była obca również innym postawom niechętnym reżimowi komunistycznemu w Polsce. Należy zgodzić się z konstatacją, K. Kersten, że: „...Nawet największy fantasta nie mógł oczekiwać, iż Polacy sami zdołają wywalczyć swą prawdziwą niepodległość, nadzieją był przeto konflikt między dotychczasowymi sojusznikami...”². W stwierdzeniu tym kryje się zarazem częściowa odpowiedź na pytanie, dlaczego taka postawa miała rację bytu? Dlaczego znalazła zwolenników we władzach polskich na uchodźstwie, a także wśród różnych grup społeczeństwa polskiego?

Problematyka wizji III wojny światowej w ogóle, w tym także zagadnienia odzwierciedlonego w tytule, nie doczekała się dotychczas szczegółowego omówienia w literaturze naukowej. W historiografii polskiej, polonikach, publikacjach

pamiętnikarskich i publicystyce można spotkać dziesiątki krótkich ogólnych informacji mówiących o wyczekiwaniu po II wojnie światowej na konflikt zbrojny między aliantami. Istnieją również nieliczne opracowania ujmujące tematykę fragmentarycznie koncentrujące się raczej na publicystycznych bądź propagandowych aspektach działalności opozycji politycznej, podziemia zbrojnego i emigracji. Przy omawianiu problematyki dotyczącej wizji III wojny światowej ograniczają się one jedynie do zasygnalizowania problemu, a więc konstatacji, że takie zjawisko miało miejsce w najnowszej historii Polski.

Jedyną nieśmiałą próbę zasygnalizowania tego problemu badawczego podjął Zygmunt Woźniczka, w artykule pt. „III wojna światowa w koncepcjach emigracji i polskiego podziemia w latach 1945–1947”³. Autor swoją narrację historyczną dotyczącą emigracji oparł przede wszystkim na dokumentacji prezentującej ogólne poglądy i opinie polityków występujące często w postaci lakonicznych stwierdzeń. Ponadto istnieją jeszcze dwie inne publikacje poświęcone tej tematyce. Jednak poza marketingowym tytułem nie zawierają żadnych istotnych informacji⁴. Warto tutaj zaznaczyć, że nastroje wyczekiwania na III wojnę światową znalazły swoje odbicie w literaturze. Przykładem może być sztuka Anatola Krakowieckiego⁵.

Wymienione nieliczne tytuły wyczerpują listę opracowań. W powyższej sytuacji podstawową bazę źródłową do prezentowanej tematyki stanowiły materiały archiwalne zgromadzone w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego (IPMS) w Londynie. Szczegółowej kwerendzie poddany został Zespół Naczelnych Władz Wojskowych i kilka kolekcji (akt personalnych), m.in. ambasadora Jana Ciechanowskiego, Tadeusza Bora Komorowskiego i Michała Karaszewicza–Tokarzewskiego. Selektywna analiza objęła ponadto Zespół Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Aby uzyskać pełny obraz badanej problematyki kwerenda swoim zakresem musi objąć również akta Kancelarii Prezydenta RP, Rządu RP na uchodźstwie, poszczególnych ministerstw oraz materiały zgromadzone w Archiwum Studium Polski Podziemnej w Londynie. Należy mieć nadzieję, że w niedługim czasie uporządkowana zostanie i udostępniona badaczom kolekcja gen. Władysława Andersa, stanowiąca podstawowe źródło informacyjne.

Perspektywą trzeciej wojny światowej polscy wojskowi i politycy starali się zainteresować aliantów. Nieodzwonne stały się zatem dokonanie kwerendy zespołu Foreign Office (Departamentu Północnego i akt wywiadu) w Public Record Office (Biuro Akt Państwowych w Londynie). Podobne uwagi odnoszą się do materiałów znajdujących się w Departamencie Stanu USA, Francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych (Poddyrekcja Europy Wschodniej), w archiwum Paktu Północnoatlantyckiego oraz archiwach polskich. Wśród tych ostatnich szczególną uwagę należy zwrócić na Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Centralne Archiwum Wojskowe, a także na materiały źródłowe znajdujące się w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Artykuł poniższy nie pretenduje do wyczerpania tematu nakreślonego w tytule. Stawia sobie za cel raczej zwrócenie uwagi na istotę problemu oraz niektóre związane z

nim kwestie. Dążąc do odnotowania istniejącego stanu rzeczy i określenia potrzeb badawczych, z konieczności, punkt ciężkości przeniesiony został na informacje uzyskane w badaniach. Niemniej aby kompleksowo przedstawić problematykę określoną w tytule należy odpowiedzieć na wiele pytań. Do najważniejszych należą: w którym, dokładnie momencie pojawiła się koncepcja rozwiązania sprawy polskiej w oparciu o możliwość wybuchu konfliktu zbrojnego? W jakim środowisku, wojskowych czy polityków narodziła się tego typu inspiracja i jak przebiegał jej rozwój? Jakie czynniki ją kreowały i na ile były pochodną emocji, a na ile racjonalnego postrzegania rzeczywistości? Jaki stosunek do antycypowania możliwości wybuchu III wojny światowej miały władze RP na uchodźstwie, partie polityczne, politycy i wojskowi? Jak przebiegały przygotowania na wypadek przyszłego konfliktu zbrojnego, komu i jaką wyznaczono rolę? I wreszcie nie mniej ważne pytanie, a mianowicie, w jaki sposób idea ta pojawiła się w Polsce i jaki był w tym udział emigracji? Oczywiście tego typu pytań i podobnych stanowiących problem badawczy jest dużo więcej, a odpowiedź na niektóre z nich prawdopodobnie zrodzi nowe pytania zakreślając zarazem nowe obszary badań.

W niniejszym opracowaniu dolną cenzurę czasową umieszczono w lipcu 1945 r. – w momencie cofnięcia przez mocarstwa zachodnie uznania dla rządu RP na uchodźstwie. Jednakże ze względów genetycznych, przy analizie niektórych problemów sięgnięto do okresu wcześniejszego. Górną granicę wyznacza rok 1956. Za jej przyjęciem przemawiają dwa istotne argumenty. Pierwszym była namiastka rysującego się odprężenia w stosunkach międzynarodowych, drugim zaś wydarzenia, które miały miejsce w Polsce. Ponadto selektywne badania przeprowadzone dla okresu późniejszego sugerują, że wiara w wybuch trzeciej wojny światowej, aczkolwiek istniała nadal to opierała się głównie na przesłankach emocjonalnych, a podejmowane czynności na wypadek wojny miały charakter stricte instrumentalny.

Rozpoczynając prezentację tematu badawczego jakim jest problematyka III wojny światowej w koncepcjach emigracji, trzeba zacząć od ustalenia genezy tego zjawiska. Zygmunt Woźniczka, w cytowanym już wcześniej artykule uważa, że pierwszych wzmianek o III wojnie można się doszukać w dobie sporów na temat oceny podpisanego 30 lipca 1941 r. układu Sikorski–Majski⁶. Dla poparcia tak wczesnej genezy tego zjawiska autor cytuje artykuł Adama Doboszyńskiego z 1943 r., i podaje wypowiedzi polityków z drugiej połowy 1944 r. Następnie przechodzi do charakterystyki zjawiska w 1945 r. Argumenty Woźniczki są mało przekonujące, a antycypowanie możliwości wybuchu III wojny światowej już w roku 1941 czy 1943 jest mocno przesadzone. Przemawia za tym brak racjonalnych przesłanek do ferowania tak daleko idących konstatacji. Tym bardziej, że w sprawie polskiej nie zapadły żadne ustalenia międzynarodowe a enigmatyczne wypowiedzi i emocjonalne reakcje polityków oraz stan złych stosunków polsko–radzieckich nie upoważniają do wyciągania takich wniosków.

Przekonywującą datą w aspekcie genetyki zjawiska i pierwszych prób jego prognozowania jest rok 1944. Świadczy o tym rozwój sytuacji na arenie międzynarodowej i na ziemiach polskich. Potwierdzają to również wzmianki w dokumentacji archiwalnej obrazujące zaniepokojenie społeczności polskiej na emigracji.

W Raporcie Informacyjnym przygotowanym przez Wydział Wywiadu Obronnego, we wrześniu 1944 r., stwierdzono, iż ogólnie panuje głębokie przygnębienie, zaś w znacznej ilości wypadków zupełna dezorientacja i załamanie się w pomyślny dla Narodu wynik wojny⁷. Obok tej ogólnej informacji znalazły się sformułowania brzmiące bardziej jednoznacznie: „...Żołnierz rozumie, że polityka nie jest jego rzeczą, chce wiedzieć i uważa, że powinien i musi wiedzieć o jaką Polskę walczyć, boć przecież ma za to płacić najwyższą cenę – cenę krwi. (...) walczymy o Polskę?, o interes aliantów?, czy o wielką Rosję?...”⁸.

Pod wpływem sytuacji międzynarodowej oraz wewnętrznej emigracji⁹, władze państwowe nieśmiało zaczęły antycypować możliwe scenariusze¹⁰. Jednak w drugiej połowie 1944 r., jak napisał Eugeniusz Duraczyński, spór toczył się o metodę: „...czy liczyć się z faktami, realnym układem sił i starać się wykorzystać w imię dobra Polaków najmniejszą choćby szansę, czy też, odrzucając kompromisy wystawiające na szwank interes RP, przeciwstawić sile racje moralne...”¹¹. Ten dylemat w miarę rozwoju sytuacji stabilizował dwie postawy. Jedną, reprezentowaną przez Mikołajczyka, pragnącego pójść na kompromis i drugą Rządu Arciszewskiego oraz wojskowych. To właśnie w ramach drugiej opcji zaczęły się pojawiać coraz częściej postawy dostrzegające możliwość wyjścia z trudnej sytuacji poprzez wybuch nowego konfliktu.

Tendencji takiej sprzyjały postępujące wydarzenia polityczne i militarne. W miarę pogrążania Polski przez układ międzynarodowy (porozumienia jałtańskie), powiększało się grono zwolenników wybuchu III wojny światowej. Wierzyli oni, że tylko taki rozwój sytuacji może przynieść Polsce upragnioną wolność i niepodległość. W ich oczach takie rozwiązanie wydawało się racjonalne, mimo to w drugiej połowie 1944 r. i w 1945 r. poza enigmatycznymi wypowiedziami i deklaracjami, nie podejmowali żadnych czynności ani analitycznych ani programowych. Niemniej słowa, tym bardziej jeżeli padały z ust osób autorytatywnych, miały swój rezonans. Jedną z takich osób był pełniący obowiązki Naczelnego Wodza (NW), gen. Władysław Anders. W przemówieniu do żołnierzy II Korpusu 18 marca 1945 r. oświadczył m.in.: „...I choć może nam być jeszcze ciężko, wierzę z głębi serca, że do takiej Polski o jaką walczymy, dojdziemy. I nikt nam jej zabrać nie potrafi. Taka Polska niech żyje (...) My wrócimy do kraju z bronią w rękę pod polskimi sztandarami...”¹². Podobny kontekst zawierały słowa wypowiedziane przez NW na odprawie oficerów Sztabu NW. Warto przytoczyć kilka sugestywnych zdań: „... Pokoju na świecie nie będzie bez Polski takiej, jaką my w sercach nosimy. Wojna obecna jest wojną światową. W każdej wojnie światowej jest, było i będzie wiele niespodzianek. Czy kto chce, czy nie chce – to te niespodzianki przyjdą. (...) My dzisiaj walczymy dlatego, że – powtarzam – bitwa o Polskę nie jest skończona, a dopóki jest nam dana możliwość walczyć jako Wojsko Polskie, jako Siły Zbrojne Narodu Polskiego o te same ideały, za które poległo tyle dziesiątków tysięcy naszych najlepszych kolegów to na pewno zdobędziemy siłę woli i chart do dalszych walk...”¹³. Wprawdzie w przytoczonych cytatach słowo walka nie posiadało

przymiotnika ani też konotacji czasowej, to jednak mogło być różnie interpretowane. Podobne sformułowania i sugestie zaczęły pojawiać się w prasie emigracyjnej i zagranicznej¹⁴. To właśnie one nadawały sens działaniom oraz wpływały na modyfikację i kształtowanie emocjonalnego elementu postaw.

Przeciwnicy postrzegania przyszłej rzeczywistości przez pryzmat nowego konfliktu zbrojnego swoje poglądy prezentowali w sposób jednoznaczny. Tak uczynił m. in. płk dypl. Leon Mitkiewicz, pełniący funkcję łącznika sztabu z alianckim Połączonym Komitetem Szefów Sztabów (Combined Chiefs Staff). W raporcie wysłanym 8 marca 1945 roku z Waszyngtonu do gen. Kopańskiego, we wnioskach napisał m.in.: „... 1. Rachuby na rychłe zmiany w układzie sił i na rychły konflikt zbrojny między Zachodem a Rosją Sowiecką są zawodne. Podobnie jak w 1918 r. – lub raczej w roku 1815 – nowy układ sił i ustrój polityczny nie będą trwałe, lecz utrzymają się przez dłuższy okres czasu...”¹⁵.

Podobnej treści informacje znajdujemy w dokumencie podpisanym przez oficera Oddziału Informacyjno-Wywiadowczego Naczelnego Wodza, ppłk Leona Bortnowskiego¹⁶. Dokument, o którym mowa, wystawiony 23 kwietnia 1945 r. zawiera odpowiedź na pięć pytań postawionych przez jednego z attache wojsk polskich. Interesujące jest pierwsze pytanie, które indagowanemu przedstawiono w następującym brzmieniu: Czy Anglosasi przygotowują się poważnie do wojny przeciw Sowiecom, czy też unikają wszelkich konfliktów z Rosjanami? Po krótkiej, aczkolwiek rzeczowej analizie głównych źródeł kreujących wizję wojny oraz aspektów politycznych i militarnych udzielono konkretnej odpowiedzi. W dokumencie tym stwierdzono m.in.: „...Nie tylko nie widzimy żadnych konkretnych przygotowań Anglo-Sasów do wojny przeciw Sowiecom, lecz odwrotnie obserwujemy wszelkie możliwe starania, aby uniknąć jakichkolwiek konfliktów z Rosjanami, które mogłyby teraz lub później doprowadzić do rozbitcia koalicji (...). Rozumiejąc więc postawione pytanie, jako myśl o bliskiej wojnie prewencyjnej przeciw ZSRR, tzn. o wojnie z inicjatywy Anglo-Sasów – odpowiadamy na pytanie jak najbardziej stanowczo przecząco. Nie odrzucając przez ostrożność tej hipotezy nadajemy jej zupełnie mały stopień prawdopodobieństwa (...). Odrzucając stanowczo możliwość inicjatywy ze strony Anglo-Sasów, nie umiemy powiedzieć nic jednakowo zdecydowanego o ewentualności zaczepnego wystąpienia ZSRR przeciw Anglo-Sasom, chociażby z tego powodu, że decyzje w Rosji należą faktycznie do jednego człowieka...”¹⁷.

Na początku 1945 r. rzeczywistość miała otwarty wymiar polityczny i militarny jednak w maju po kapitulacji III Rzeszy pozostał tylko wymiar polityczny. Zakończenie działań zbrojnych, cofnięcie uznania Rządowi RP na uchodźstwie, a potem konferencja w Poczdamie ukształtowały rzeczywistość powojenną. Jej rozwój mógł nastąpić tylko w dwóch kierunkach: pokojowym, a więc współpracy mocarstw w ramach ONZ, bądź też doprowadzić do konfliktu zbrojnego między dawnymi sojusznikami. O ile pierwszy wariant posiadał model statystyczny i nie niósł za sobą zmian politycznych to w przypadku drugiego wariantu, jego następstwem musiała być klęska jednej ze stron, a

tym samym zmiana status quo.

Dla milionów Polaków, elit politycznych i wojskowych, fakty zaistniałe w 1945 r. były trudne do akceptacji, tym bardziej, że Polska jako jedyny uczestnik koalicji antyhitlerowskiej doświadczyła ironii losu – była państwem zwycięskim, ale i zwyciężonym, w politycznym tego słowa znaczeniu. Do gorzkich owoców problematycznego zwycięstwa należała utrata ziem wschodnich II Rzeczypospolitej, pozbawienie milionów Polaków ich lokalnych ojczyzn, ograniczenie suwerenności państwowej i narzucenie systemu komunistycznego. Ta właśnie rzeczywistość stała się inspiracją do podjęcia walki o Polskę wolną, suwerenną i demokratyczną. W kraju jej bieżące cele najpełniej przedstawiła Rada Jedności Narodowej w „Odezwie do Narodu Polskiego” i dołączonym do niej „Testamencie Polski Waczącej”. Te dwa ostatnie dokumenty programowe Polski Podziemnej, konkretyzowały cele i zadania bieżącej polityki niepodległościowej Polski. Politycy i wojskowi starali się je realizować w różny sposób i przy pomocy różnych metod¹⁸. Działania posiadały charakter dychotomiczny. Z jednej strony istniała jawna i konspiracyjna opozycja polityczna, z drugiej zaś podziemie zbrojne. Istnienie tego ostatniego potwierdza tezę, że wśród wykonawców testamentu byli zwolennicy walki zbrojnej. Wśród różnych organizacji, ich członków, a także pewnej części społeczeństwa nie brakowało zwolenników III wojny światowej¹⁹.

Podobny stosunek do rzeczywistości powojennej miała emigracja. Z tą jednak różnicą, że tam znajdowały się konstytucyjne władze państwa polskiego. Ich postawa wynikała nie tylko z bieżącej polityki ale przede wszystkim z legalizmu i ciągłości państwa, a więc roli jaką nakładała na nią konstytucja. Jednoznacznie dał temu wyraz Prezydent RP, Władysław Raczkiewicz w Orędziu do Narodu Polskiego wydanym 29 czerwca 1945 r.²⁰ oraz ambasador Edward Raczyński w nocie protestacyjnej do Rządu J. Królewskiej Mości w dniu 6 lipca 1945 r.²¹. Analogiczne stanowisko, ale w ostrzejszym tonie przedstawił Jan Ciechanowski, ambasador Polski w Waszyngtonie. W swoim oświadczeniu z 7 lipca postawił następujące pytania: „...Jak wytłumaczyć niezłomnym bojownikom o wolność i demokrację, że po zwycięstwie narodów zjednoczonych – zasady, w których obronie walczyli, nie będą do nich stosowane? Jak można wytłumaczyć Narodowi Polskiemu, że jego kraj, niby dom na kółkach, może być popychany na wschód lub na zachód, stosownie do potrzeb imperialistycznych któregoś z jego potężnych sąsiadów, wbrew zasadom, o które ten naród z takim poświęceniem walczył?...”²²

W tym momencie nasuwa się pytanie czy tuż po zakończeniu wojny naczelne władze państwowe posiadały konkretny jednolity program i plan jego realizacji. W świetle przeanalizowanych (selektywnie) dokumentów wydaje się, że nie. Hasła, postulaty i ogólny program walki o niepodległość były efektem chwili i oczekiwania na dalszy rozwój sytuacji międzynarodowej. Praktycznie rzecz biorąc istniejący program i perspektywiczny plan można odzwierciedlić cytatem z wiersza Jana Rostworowskiego: „...A PLAN ma jeden wyraz – WOLNOŚĆ...”²³. Wprawdzie kwerenda nie objęła

wszystkich źródeł niemniej, dokumenty poddane analizie sugerują istnienie wielu koncepcji opartych na planach bieżących. Istniały również próby stworzenia jednolitego programu dla całej emigracji jednak zakończyły się one niepowodzeniem²⁴. Przyczyną takiego stanu rzeczy należy doszukiwać się w politycznym rozbiciu emigracji, różnym postrzeganiu przyszłości, a tym samym tworzeniu różnych programów.

Stosunek do rzeczywistości powojennej oraz bieżących zadań wyrażały cyklicznie ogłaszane Orędzia Prezydenta RP, Odezwy Rządu RP do Narodu Polskiego oraz okolicznościowe i rocznicowe wystąpieniach polityków²⁵. Ich polityczną podstawę stanowiły bieżące programy oparte na wskazaniach zawartych w uchwałach Rady Jedności Narodowej z 15 czerwca 1944 r. oraz odezwie rządu z 1945 r.²⁶. Z wytyczonych tam celów najważniejszym była walka o Polskę wolną i niepodległą, demokratyczną i sprawiedliwą. Był to nie tylko cel, ale i obowiązek realizacji niepisanego testamentu jaki pozostawili ci, którzy oddali życie za Polskę²⁷. Informowano również, że walka o odzyskanie niepodległości będzie długa i ciężka, jednak nie będzie daremna, gdyż podeptane wartości ostatecznie zwyciężą. Stanowisko podobne do emigracji wojennej i rządu na uchodźstwie zajęła Polonia i jej organizacje²⁸.

Wszyscy za priorytetowy cel swoich działań uważali walkę o wolność i niepodległość Polski. Słowo walka od momentu zakończenia wojny praktycznie do 1989 r. pojawiała się prawie we wszystkich wypowiedziach, odezwach i programach. Używali go przedstawiciele władz polskich na uchodźstwie, wojskowi, działacze partyjni i społeczni. Pojawia się pytanie jak zamierzano walczyć aby osiągnąć postawione sobie cele? Jaki charakter miała posiadać owa walka? Odpowiedź na te pytania sprawia trudności. Wszystkie opcje, oczywiście niepodległościowe, miały na uwadze przede wszystkim walkę polityczną²⁹. Chodziło o prowadzenie na arenie międzynarodowej oraz w kraju zorganizowanej działalności politycznej. Notabene koncepcjiodnoszących się do tych zamierzeń jak i ich form organizacyjnych było wiele³⁰. Nasuwa się pytanie jak wyobrażano sobie skuteczność walki politycznej, a tym samym realizację programu niepodległościowego. Trzeba pamiętać, że przykre doświadczenia wojenne nie napawały optymizmem i raczej nie pozostawiały złudzeń, co do politycznych możliwości. Należy sądzić, że idea nakazywała wierzyć w samą walkę, jej sens i dawała nadzieję na pomyślny efekt. Ale walka ta miała nie tylko wymiar polityczny. Część jej zwolenników uwzględniała możliwość innej formy walki, a mianowicie walki zbrojnej. Ton takiej postawie nadawali przede wszystkim wojskowi. Generał Władysław Anders w depeszy do gen. Bohusz-Szyszko z 9 maja 1945 r. dziękując za życzenia napisał: „...Wierzę, że Bóg pozwoli nam wygrać drugą fazę wojny o wolność i całość Polski...”³¹. Swoją wiarę precyzyjniej wyraził w rozkazie Nr 5 wydanym z okazji przekazania obowiązków NW, gen. dyw. Tadeuszowi Bór-Komorowskiemu. Czytamy tam m.in.: „...Dzisiaj odchodzę. Gdyby pola bitew miały ujrzeć znów polskich żołnierzy, będą wśród was w waszych szeregach...”³².

Wiara w możliwość zaistnienia scenariusza wojennego, a tym samym realizacji

idei niepodległościowej, poza uwarunkowaniami psychologicznymi, kreowana była przez wiele czynników. Do najważniejszych należały: konfliktogenny, w aspekcie politycznym, rozwój sytuacji międzynarodowej, wypowiedzi polskich oraz zachodnich polityków i wojskowych, propaganda prasowa, plotki i pogłoski o czynionych przez Zachód przygotowaniach wojennych oraz w początkowym okresie sam fakt istnienia PSZ, a następnie Polskiego Korpusu Przynsposobienia i Rozmieszczenia. Wymienione czynniki były często inspiracją i zarazem podstawą do spekulacji prowadzonych w gabinetach dyplomatów, rozmowach i na łamach prasy.

Szczególną rolę w kreowaniu postaw emigracji pełniła propaganda prasowa serwująca czytelnikom artykuły podgrzewające atmosferę niepewności i wyczekiwania na konflikt zbrojny. Celował w tym „Orzeł Biały”, prezentując nie tylko własne artykuły lecz przytaczał spekulacje na temat możliwości wybuchu wojny z prasy zachodniej. Wprawdzie rok 1945 był tylko namiastką propagandy wojennej, jaka miała miejsce w latach następnych, to jednak ukazało się kilka artykułów pod wymownymi tytułami³³. Oczywiście w podobnym tonie ukazywały się publikacje nie tylko w prasie polskiej. Nie może zatem dziwić fak, że kreślony scenariusz przyszłych wydarzeń stawał się możliwym do realizacji i zyskiwał rzesze potencjalnych zwolenników.

W świetle przeanalizowanych źródeł dominująca rola w kreowaniu postawy ukierunkowanej na wybuch III wojny światowej przypadła wyższym dowódcom wojskowym. Dla nich, podobnie jak i dla całej emigracji, poza konfliktogennym rozwojem sytuacji politycznej, koronnym argumentem przemawiającym za takim scenariuszem był fakt istnienia Polskich Sił Zbrojnych, a potem Polskiego Korpusu Przynsposobienia i Rozmieszczenia. Warto zaznaczyć, że w czerwcu 1945 r. stan Wojska Polskiego na Zachodzie, bez kobiet i junaków, wynosił 211 tys. żołnierzy³⁴. W tym samym czasie we Francji na wcielenie do Sił Zbrojnych oczekiwało 10 300 osób. Z kolei w amerykańskiej i angielskiej strefie okupacyjnej znajdowało się około 100 tys. żołnierzy września i Armii Krajowej. Oczywiście, wraz z upływem czasu statystyki te ulegały permanentnemu zmniejszeniu się, niemniej sam fakt istnienia PSZ mógł być różnie interpretowany. Pojawia się pytanie, dlaczego Anglicy przez rok utrzymywali Polskie Wojsko pod swoim dowództwem?

Funkcjonowanie Polskich Sił Zbrojnych dawało zatem nadzieję i wiarę w możliwość pomyślnej realizacji sprawy polskiej. W efekcie nastąpiło zróżnicowanie nastrojów i postaw. Ocenę tego zjawiska najlepiej wyraził kierownik MON, gen. dyw. Marian Kukiel na konferencji generałów w dniu 5 czerwca 1946 r. Stwierdził on m.in.: „...Sytuacja 2-go korpusu jest ciężka. Polityka względem wojska była dwoista – tu przygotowaliśmy się na ewentualność pokoju – natomiast gen. Anders z pełną wiarą twierdził, że będzie wojna i przygotowywał swój korpus do niej tak, że nawet nie myślano o szkoleniu do zawodów cywilnych...”³⁵. Słowa te podobnie jak i inne wypowiedzi sugerują, że w 1945 roku polskie władze państwowe i wojskowe na uchodźstwie nie posiadały konkretnego programu i przyjęły postawę wyczekującą³⁶. Uważano, że sprawa polska jest częścią świata powojennego i jej rozstrzygnięcie leży w

układzie międzynarodowym. Obowiązkiem żołnierzy było pozostanie na obczyźnie tak długo, jak długo wymagała tego sytuacja. Istnienie Wojska Polskiego na Zachodzie traktowano więc jako formę protestu przeciw systemowi narzuconemu w Polsce.

Precyzyjniejszy obraz, zarówno roli jak i planów w stosunku do PSZ, przedstawiony został dopiero w styczniu 1946 r.³⁷ W wydanych wtedy „Wytycznych dla Sił Zbrojnych” odzwierciedlono stanowisko Rządu RP na uchodźstwie. Mimo wielu ogólników wytyczne zawierały również sformułowania jednoznaczne. Otóż według projektodawców dokumentu celem istnienia sił zbrojnych było odzyskanie niepodległości i suwerenności. Jak zamierzano zrealizować ten postulat informuje następujący fragment tekstu: „...Sposoby walki podyktowane są przez sytuację, a osiągnięcie celu ostatecznego umożliwi powrót całych Sił Zbrojnych do Kraju (...) Jeżeli osiągnięcie tego celu nie będzie możliwe w bliskim czasie 1946/47 wysiłek emigracji i PSZ musi być nastawiony na dłuższy okres przetrwania na obczyźnie. Okres trwania może być skrócony przez wybuch konfliktu międzynarodowego, którego teraz nikt nie może przewidzieć...”³⁸. Dokument oraz zawarte w nim treści spotkały się z ograniczoną krytyką ze strony gen. Andersa. Stwierdził on m.in.: „...Rząd RP wysuwając w wytycznych swoje prawo do kierowania życiem i walką Polaków o niepodległość za granicą jak i w kraju, kierownictwa tego faktycznie nie wykonuje, w moim przekonaniu...”³⁹. Jednocześnie przedstawił swój program i projekt strukturalnego zorganizowania emigracji.

Brak szczegółowych założeń perspektywicznych rządu, odnośnie zjawiska emigracji w ogóle, w tym również do Polskich Sił Zbrojnych, budził niepokój wojskowych. Ich reakcją było opracowanie i przedstawienie w lutym 1946 r. „Założeń do Planu MOB E”⁴⁰. Dokument ten został opracowany przez Sztab Główny, prawdopodobnie Oddział dla Sił Zbrojnych, kierowany przez ppłk dypl. Leona Bittnera. Plan sporządzony został w oparciu o sugestie przedstawione na posiedzeniu Komitetu Obrony Kraju (9 II 1946 r.) i był próbą kompleksowego spojrzenia na sprawę emigracji. Jej status quo posłużyło za punkt wyjścia do przedstawienia koncepcji mającej na celu zorganizowanie emigracji oraz zachowanie „jądra PSZ” w najgorszym z możliwych wariantów, tj. całkowitej demobilizacji Wojska Polskiego na Zachodzie.

W założeniach ideologicznych planu przyjęto model alternatywny, według którego nie posiadający stabilności i równowagi układ sił politycznych na arenie międzynarodowej miał po upływie pewnego czasu gwałtownie załamać się lub zmienić ewolucyjnie. W obu wariantach idea wychodźstwa miała być oparta na celach czynnych, tzn. rozwijaniu tych dziedzin polskiego życia narodowego, które uległy ograniczeniu bądź przestały istnieć w Kraju. Główny cel emigracji sprowadzał się zatem do szeroko rozumianej pomocy Polsce w przetrwaniu okresu niewoli.

Z kolei w strategicznych założeniach Planu MOB „E” poza wariantem ewolucyjnym zmiany istniejącej sytuacji, przyjęto możliwość agresji ze strony Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Według twórców dokumentu mogła ona nastąpić w trzech kierunkach: Zatoki Perskiej i Morza Śródziemnego, Dalekiego

Wschodu i Europy Zachodniej. Po wnikliwej analizie przyjęto jeden wariant, według którego punktem zapalnym miał być rejon Zatoki Perskiej. Jednocześnie wykluczono możliwość rozegrania konfliktu zbrojnego z ZSRR bez udziału Stanów Zjednoczonych. W rozważanym wariantcie, wybuch III wojny światowej oznaczał tworzenie przez Wielką Brytanię bloku państw sprzymierzonych. Tutaj widziano szansę dla realizacji polskich idei i możliwości zaangażowania się emigracji w konflikt zbrojny. Przyjęto jednak warunek, zgodnie z którym czynny udział militarny i polityczny emigracji a przede wszystkim Wojska Polskiego na Zachodzie, w ewentualnym konflikcie mógł nastąpić dopiero w przypadku pełnego zaangażowania się Związku Radzieckiego na obszarze Zatoki Perskiej i Morza Śródziemnego oraz na Dalekim Wschodzie⁴¹. Prognozowano, że możliwość zaistnienia tego scenariusza, w najkorzystniejszym dla Polski czasie, wystąpi w okresie od 2 do 10 lat. Licząc się z możliwością demobilizacji wojska, chciano zachować, tzw. „jądro PSZ” w postaci Sztabu Głównego, Ośrodka Wyższych Studiów Wojennych i organizacji jednostek wojskowych. W przypadku wystąpienia scenariusza wojennego wymienione struktury dokonałyby szybkiej remobilizacji Polskich Sił Zbrojnych. W dalszej części planu przedstawiono szczegółowy projekt organizacji uchodźstwa.

Z zawartej w planie koncepcji, wynika iż wierzono w konflikt zbrojny i przewidywano możliwości jego zaistnienia w różnym czasie. Dlatego też za priorytetowe zadanie uważano zorganizowanie emigracji i zachowanie namiastki, oczywiście tajnej, sił zbrojnych. Niekompletna kwerenda nie pozwala na przedstawienie stosunku władz RP na uchodźstwie do wszystkich problemów poruszonych w Planie MOB „E”. Wiadomo jednak, że w części wojskowej o czym świadczą późniejsze decyzje był on realizowany.

Po dyplomatycznej dezaprobacie dla wojskowych władz RP zwierzchnictwo nad Polskimi Siłami Zbrojnymi, za zgodą Brytyjczyków przejął polski Sztab Główny, kierowany przez gen. dyw. Stanisława Kopańskiego. Oficjalnie organ ten przejął kompetencje MON, Naczelnego Wodza i de facto i de iure podporządkowany został władzom brytyjskim. Jednak w nieformalnej strukturze nadal podlegał Rządowi na uchodźstwie i jego wojskowym organom. Również po rozwiązaniu PSZ⁴², a także likwidacji PKPR⁴³ zachowana została struktura Polskich Sił Zbrojnych w postaci tzw. „jądra”. Mimo zmniejszonych składów w latach 1947–1956 istniał i działał Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Ministerstwo Obrony Narodowej, Sztab Główny ze wszystkimi oddziałami, Dowództwo Wojska oraz dowództwo Saperów i Dowództwo Łączności⁴⁴. Rolę tych dwóch ostatnich organów pełniły Sekretariaty Kół Oddziałowych. Z kolei zlikwidowane jednostki wojskowe funkcjonowały w postaci 74 Kół Oddziałowych skupiających około 16 tys. żołnierzy⁴⁵. Większość Kół poza utrzymywaniem więzi koleżeńskiej i życia towarzyskiego nie prowadziła żadnej pracy wojskowej. Wyjątek stanowiło Koło Wyższych Studiów Wojskowych i Brygadowe Koło „Pogoń” mające charakter oddziału wojskowego⁴⁶.

Przedstawiona powyżej „konspiracyjna” struktura Sił Zbrojnych na obczyźnie, zgodnie z założeniami Planu MOB „E” miała konkretny cel – remobilizacja wojska na

wypadek konfliktu zbrojnego. Siły Zbrojne uważano za nieodzowny i niezwykle ważny argument w realizacji sprawy polskiej. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Plan MOB „E” był prawdopodobnie pierwszym „oficjalnym” dokumentem wojskowym, w którym zajęto stanowisko wobec możliwości wybuchu konfliktu zbrojnego i remobilizacji sił zbrojnych. Nie można wykluczyć tezy, iż informacje o zawartych tam treściach, samym planie jak i spekulacjach na temat możliwości wybuchu III wojny światowej czynionych w cieniach gabinetów, przenikały różnymi drogami do środowisk emigracyjnych i wpływały na kształt postaw. Dodatkowo utwierdzały ją indywidualne przekonania i wypowiedzi dowódców wojskowych. Potwierdzają to nie tylko dokumenty polskie, ale także i brytyjskie. Na przykład Robert Hankey, wyższy urzędnik Foreign Office w notatce z 30 lipca 1946 r. napisał m.in.: „...Gen. Anders i niektórzy wyżsi oficerowie polscy mieli nadzieję, że uda się utrzymać istnienie Polskich Sił Zbrojnych. Marzyli, że te Siły Zbrojne mogłyby walczyć obok Mocarstw Zachodnich przeciw Rosji w konflikcie jaki przewidują i że potem pomaszerują zwycięsko do Polski uwolnionej od wpływów rosyjskich. Odwrotnie, Rząd J. K. M. uważa, że PKPR jest czymś tymczasowym i przejściowym dla osiedlenia Polaków w życiu cywilnym albo w Wielkiej Brytanii albo za granicą...”⁴⁷. Wymieniony w tekście generał Anders nie należał do osób odosobnionych wierzących w możliwość wybuchu III wojny światowej. Był on zwolennikiem konfliktu wierząc, że jedynie po zwycięstwie nad Rosją Polska będzie mogła odzyskać pełną wolność i niepodległość. Specyfika jego postawy charakteryzowała się małym stopniem zawoalowania swojej wiary w wojnę i wręcz otwartym manifestowaniem tej postawy, czego inni raczej nie czynili. Jako ceniony dowódca dla tysięcy żołnierzy był autorytatywny. Dlatego też w różnych opiniach czy nawet publikacjach kreowany jest jako „pierwszy” zwolennik wojny⁴⁸, czy wręcz jako podżegacz wojenny⁴⁹. Do takiego postrzegania dowódcy II Korpusu przyczyniła się niewątpliwie propaganda komunistyczna w PRL, która uczyniła z Andersa „temat dyżurny”.

Stosunek innych dowódców polskich do wybuchu III wojny obrazuje sprawozdanie z konferencji generałów z 5 czerwca 1946 r.⁵⁰ Wprawdzie konferencja poświęcona była omówieniu sytuacji Sił Zbrojnych, to jednak wielu mówców poruszyło również inne problemy. Na przykład gen. Kukiel omówił sytuację międzynarodową i określił prawdopodobieństwo wybuchu wojny w ciągu dwóch lat. Dalej mówca stwierdził: „...Gdyby w tym czasie do niej nie doszło a Sowiety nie ustąpiły pod naciskiem mocarstw zachodnich bez walki, oznaczałoby to utrwalenie obecnego stanu rzeczy na długie czasy. Ponieważ Korpus Przystosobienia zachowuje obowiązki organizacyjne Sił Zbrojnych z szyldem demobilizacyjnym to daje nam możliwość przetrwania do czasu wybuchu ewentualnego konfliktu kiedy jego gros może będzie jeszcze istniało (...). Polskie Siły Zbrojne trwają w tej normalnej formie nadal. Żadnego dekretu demobilizacyjnego z naszej strony nie będzie. Przysięga obowiązuje dalej. Żołnierze wychodzący z Korpusu będą urlopowani...”⁵¹. Bardziej stanowczy był gen. dyw. Marian Żegota-Januszajtis. W swoim wystąpieniu powiedział m.in.: „...Obecnie

idziemy drogą rozproszenia. W ciągu dwóch lat wojna musi być i trzeba sobie powiedzieć po męsku, że jeśli nie wybuchnie to do kraju nie wrócimy. Dlatego musimy mieć skupisko dla przechowania kultury polskiej. Pozwalając wytrącić sobie Siły Zbrojne z ręki ginimy. Wypadł polski składnik z polityki brytyjskiej – nawet jeśli Rosja będzie pobita, to Polska nie będzie przez nich odbudowana, bo Anglii nie jest potrzebna...”⁵².

Rok 1946 do życia emigracji wprowadził nowy element w postaci decyzji o demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Dla „wyczekujących na III wojnę światową” był to psychiczny cios. Istnienie wojska dawało nadzieję na realizację idei niepodległościowej a w przypadku konfliktu zaangażowanie i bezpośredni udział w jej realizacji. Nie wierząc w rozwiązania polityczne, po krótkotrwałym szoku sytuacyjnym zaczęto opracowywać koncepcję odtworzenia PSZ. Na przykład ppłk dypl. Zygmunt Czarnecki przesłał gen. Michałowi Tokarzewskiemu–Karaszewiczowi projekt utworzenia dziesięcioletniej Legii Cudzoziemskiej w ramach Armii Brytyjskiej⁵³. Pojawiły się również inne koncepcje⁵⁴, jednak na szczególną uwagę zasługuje dokument pt. „Polskie Siły Zbrojne wobec możliwości wojny” opracowany przez Ministra Obrony Narodowej, gen. M. Kukiela⁵⁵. Opracowanie to opatrzone datą 30 lipca 1947 r. składa się z następujących części merytorycznych: A. Perspektywa trzeciej wojny światowej, B. Potencjalna rola Polski, C. Rola sił zbrojnych na obczyźnie, D. Remobilizacja i odtworzenie sił zbrojnych. Autor dokumentu przyjmując za punkt wyjścia rozwój sytuacji międzynarodowej stwierdził, że permanentnie postępująca agresywność sowiecka może doprowadzić do wybuchu wojny i nie wykluczył, iż nastąpi jeszcze w 1947 r. Dla uzasadnienia tej daty powołał się na informacje rozpowszechniane w Stanach Zjednoczonych, gdzie rozpoczęcie działań wojennych przewidywano we wrześniu. Mimo przyjęcia scenariusza, według którego agresorem miał być Związek Radziecki, M. Kukiel nie wykluczył możliwości wybuchu wojny prewencyjnej ze strony USA.

W drugiej części opracowania omówiona została rola Polski w czasie konfliktu zbrojnego. Mając na uwadze geopolityczne położenie Kraju i jego doświadczenia z okresu II wojny światowej, autor wyznaczył mu rolę bierną. Według niego każdy ruch zbrojny w Polsce przeciw Rosji oznaczałby wojnę domową. Uważał, że czynna rola Kraju wystąpić może dopiero po wkroczeniu wojsk amerykańskich lub brytyjskich na jego terytorium. Wtedy też, zdaniem Kukiela miały pojawić się trudności związane z chaosem jaki nastąpiłby po „rozsypaniu się reżimu warszawskiego i bezpieki” oraz przechodzeniu wojska Żymierskiego na stronę sprzymierzonych⁵⁶. Aby temu zapobiec proponował wcześniejsze omówienie tych spraw z sojusznikami.

Dokument kończy siedem wniosków, które są odzwierciedleniem przeprowadzonej analizy i postulowanych przedsięwzięć. Warto zacytować tutaj dwa wnioski : „1. Sytuacja dojrzeva do podjęcia sondaży, co do przyszłej roli naszej w wojnie i co do odtworzenia naszych Sił Zbrojnych. 2. W ew. wojnie muszą one reprezentować Polskę jako rzeczywiste siły walczące, a zarazem przysposobić kadry wojskowe, bezpieczeństwa i administracyjne celem opanowania sytuacji w kraju w momencie oswobodzenia. Leży

to w interesie nie tylko Polski, ale i Zachodu...”⁵⁷. Ponadto we wnioskach zalecono, aby ustalić zasady ewentualnych umów wojskowych oraz opracować plan mobilizacji i organizacji Sił Zbrojnych. Te ostatnie zadania miał wykonać, zgodnie z kompetencjami, Generalny Inspektor i Sztab Główny, w oparciu o wcześniejsze ustalenia Komitetu Obrony Państwa.

Wszystkie wnioski były odbiciem treści dokumentu. Na przykład, gen. Kukiel obliczył, że remobilizacja może objąć 55 tys. żołnierzy i 15 tys. oficerów. Odtworzone Siły Zbrojne, według projektodawcy miał spełniać podwójne zadanie. Pierwsze miało polegać na reprezentowaniu Polski w szeregach narodów walczących o wolność, drugie zaś na tworzeniu wojska w oswobodzonej Rzeczypospolitej⁵⁸. Na obecnym etapie badań trudno jest powiedzieć jaki stosunek do tego dokumentu oraz innych miały polskie władze cywilne na uchodźstwie. Tym bardziej, że w opracowaniu tym, wprawdzie poświęcono go Polskim Siłom Zbrojnym, nie uwzględniono władz cywilnych. Niewiadomo czy w ogóle wiedziały one o tak zaawansowanych przygotowaniach wojskowych. Jedno jest pewne, antycypowaną przyszłość Rząd RP postrzegał podobnie. W wytycznych polityki rządu z 20 sierpnia 1947 r. mówi się, iż „...wobec narastającego konfliktu między mocarstwami Rząd stwierdza, że Naród Polski, wyniszczony ostatnią wojną, winien oszczędzać swoje siły. Nie mniej, w konflikcie między światem cywilizacji chrześcijańskiej, wolności narodów i godności człowieka, miejsce Polski jest po stronie Zachodu, przy czym czynna rola powinna przypaść przede wszystkim Polakom na obczyźnie...”⁵⁹. Na posiedzeniach rządu wielokrotnie wyrażano przekonanie, że w krótkim czasie „Rosja zostanie zmuszona do otwartego konfliktu” oraz że „główną wytyczną dla polityki polskiej jest niepowtórzenie polityki powstańczej”⁶⁰.

W roku 1947 i 1948 nastąpiła aktywizacja postaw ukierunkowanych na wybuch III wojny światowej. W miarę zaostrzania się sytuacji międzynarodowej oraz dezaprobaty dla polityki komunistów w Polsce rosły nadzieje na wybuch konfliktu, jeśli nie w krótkim czasie, to napewno w dającej się przewidzieć przyszłości. Jak dalece te oczekiwania były popularne w społeczności emigracyjnej może świadczyć ankieta rozpisana w listopadzie 1947 roku przez tygodnik „Wilno i Lwów”⁶¹. Stanisław Mackiewicz postawił w niej pytania dotyczące zachowań Polaków wobec ewentualnego wybuchu wojny. Wśród ankietowanych 96% przewidywało konflikt między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, przy czym 45% uważało, że wybuchnie on za rok lub dwa lata. Na pytanie czy Polacy winni wziąć udział w wojnie i po czyjej stronie: 59% opowiedziało się za Stanami Zjednoczonymi, 0% za ZSRR, a 41% za najlepsze rozwiązanie uznało neutralność⁶². Wprawdzie, jak napisał Rafał Habielski, S. Mackiewicz nie podał liczby indagowanych respondentów, to jednak sonda ujawniła wojenne rachuby emigracji. Analizując ten przykład trzeba zaznaczyć, że tygodnik „Lwów i Wilno” adresowany był głównie do „kresowiaków” i oni stanowili większość jego czytelników, notabene rekrutujących się z żołnierzy II Korpusu. Pojawia się zatem proste pytanie – dokąd i do czego mieli wracać? Ich lokalne ojczyzny znalazły się w

granicach ZSRR. Zarówno wśród respondentów, jak i kresowiaków nie było fantastów wierzących, że Związek Radziecki w sposób pokojowy zwróci kresy wschodnie Polsce. Dlatego jak powiedział Giedroyc w owym czasie nikt nie planował działalności na dłuższą metę⁶³.

Spostrzeżenie Giedroycia było trafne w stosunku do masy żołnierskiej. Mylił się jednak co do działalności władz wojskowych. Te do ewentualnego konfliktu zbrojnego przygotowywały się poważnie. W październiku 1947 r., prawdopodobnie zgodnie z sugestią kierownika MON zawartą w dokumencie pt. „Polskie Siły Zbrojne wobec możliwości wojny” z 30 lipca tegoż roku, Sztab Główny przedstawił „Podstawowe założenia do planowania odbudowy PSZ”⁶⁴. Z tego okresu pochodzi również inny dokument pod nazwą „Załączenia do planowania udziału Polskich Sił Zbrojnych w przyszłym konflikcie zbrojnym”⁶⁵. Na szczególną uwagę zasługuje ostatnie opracowanie. W zawartej tam analizie polityczno-strategicznej czytamy m.in.: „...2. W położeniu obecnym rysują się następujące możliwości konfliktu zbrojnego: a) wojna na skutek ruchu militarnego sił ZSRR na zewnątrz obecnej „lini rozgraniczenia” – tzn. wojna z inicjatywy sowieckiej, b) wojna prewencyjna podjęta przez Stany Zjednoczone AP...”⁶⁶. W dalszej części nastąpiło rozpracowanie wymienionych wariantów i ich możliwych konsekwencji. W przypadku położenia Polski jedna ze strategicznych alternatyw zakładała, że główne działania w przyszłej wojnie mogą ominąć Polskę. Z dokumentu wynika, że konflikt niósł nadzieję ale i obawy, szczególnie o polską granicę zachodnią. Odzwierciedla je następujący fragment: „...Nasze wejście do wojny po stronie anglosaskiej przy nieustalonych granicach zachodniej i wschodniej postawiłoby nas w niezwykle trudnym położeniu politycznym i strategicznym. Dlatego też ustalenie obwarowane gwarancjami anglosaskimi, przede wszystkim granicy zachodniej jeszcze przed konfliktem stanowi główny postulat strategiczny...”⁶⁷.

Od 1947 r. wyczekiwaniu na wojnę towarzyszyła intensyfikacja prac zmierzających do odtworzenia Polskich Sił Zbrojnych. Z ważniejszych opracowań należy wymienić dokument pn. „Referat Organizacyjny PSZ” (Dyspozycja) opracowany 12 VII 1948 r. przez Związek Sztabu⁶⁸ oraz „Uwagi o Referacie Organizacyjnym PSZ” z dnia 12 VII 1948 r., przez gen. Kukiela 4 sierpnia 1948 r.⁶⁹ Ten pierwszy dokument zaprezentowany został na konferencji, w której udział wziął, m.in. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Szef Sztabu i Minister Obrony Narodowej. Wszyscy ww. zgodzili się, że tworzone Siły Zbrojne nie będą, ani pod względem bojowym, ani organizacyjnym powtórzeniem Sił Zbrojnych z 1945 r. Będą ich dalszym ciągiem, nie tylko w aspekcie prawnym, lecz także nieprzerwanego istnienia ośrodków wojskowych. Dlatego jest mowa o odtworzeniu PSZ⁷⁰.

Przyjęcie takiej opcji oznaczało rozpoczęcie prac przygotowawczych do przeprowadzenia remobilizacji. Zarówno sama idea, jak i czynności zmierzające do wprowadzenia jej w życie uzyskały akceptację polskich władz cywilnych. Dnia 4 maja 1948 r. Rząd RP oświadczył: „...Na wypadek gdyby konflikt istniejący między

Sowietami, a światem zachodnim przybrał formę starcia zbrojnego, udział Polski w tym starciu wymagałby uprzedniego przygotowania politycznego, wyrażającego się w układach międzynarodowych, zawartych między Rządem RP, a rządami państw zachodnich. Tylko taka bowiem postawa udziału Polski w wojnie mogłaby dać porękę, że krew polska nie będzie zmarnowana...”⁷¹. Podobne stanowisko reprezentowały naczelné władze wojskowe. Na przykład Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Władysław Anders, na zjeździe Kół Żołnierzy III Dywizji Strzelców Karpackich w dniu 26 września 1948 r. oświadczył: „...Jeżeli nadejdzie nowy tragiczny konflikt światowy musi to być jednocześnie godzina wskrzeszenia sprawy Polski wolnej, całej i niepodległej (...). Kraj nasz, znajdujący się pod coraz silniejszym terrorem okupanta nie powinien wszczynać jakiegokolwiek akcji zbrojnej. Byłoby to samobójstwem najlepszych sił Narodu. Inne obowiązki ciążyą na nas, żyjących w wolnym świecie. Nasze legalne władze państwowe są jedynym dysponentem polskiego żołnierza. Tylko one orzekną, kiedy interes polskiej racji stanu wymagał będzie rozwinięcia sztandarów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Wtedy staniemy na naszej drodze żołnierskiej nie w służbie obcej, ale dla wywalczenia wolności i zachowania całości oraz bezpieczeństwa naszej Ojczyzny...”⁷².

Przedstawiony powyżej obraz oczekiwań i podejmowanych przedsięwzięć na rzecz jego realizacji narzuca jedno podstawowe pytanie : jakie elementy wpływały na jego kreację i zarazem petryfikację postaw? Stwierdzenie, że głównym czynnikiem był zaostrzający się rozwój sytuacji międzynarodowej jest swoistego rodzaju półprawdą. Konfliktogenny charakter stosunków międzynarodowych, występujący de facto od 1945r., podlegał permanentnej fluktuacji i w zależności od skali zaangażowania się stron powodował różne spekulacje na temat możliwości wybuchu wojny. Wzrost zagrożenia pociągał za sobą wzmoczoną i twórczą aktywność polityków, a przede wszystkim wojskowych. To właśnie działania tych ostatnich, nie zawsze utrzymywane w tajemnicy, niekiedy komentowane przez nich samych bądź polityków kreowały atmosferę konfliktu. Resztę dopełniały mass media prezentujące różne oceny i spekulacje. W efekcie w społeczeństwach coraz powszechniejsze stawały się postawy ukierunkowane na konflikt zbrojny. W takich warunkach szerzące się pogłoski i plotki nie były bezpodstawne. Już w 1945 r. Amerykanie na podstawie dyrektyw Eisenhowera opracowali pierwszy plan interwencji zbrojnej przeciw Związkowi Radzieckiemu, pod nazwą „Totality”⁷³. Ze względu na jego niedoskonałości oraz brak w USA dostatecznej ilości sił militarnych, które mogłyby w minimalnym stopniu zagwarantować sukces, projekt ten oceniono jako niedorzeczny. Niemniej prace trwały nadal. Opracowano wiele planów, opartych na różnych założeniach, lecz żaden z nich nie wykazywał cech praktycznej użyteczności. Dopiero w roku 1948, w związku z blokadą Berlina, Pentagon przygotował plan na wypadek konfliktu zbrojnego pod nazwą „Broiler”⁷⁴. Niestety Rosjanom udało się w części zaznajomić z częścią planu, co zresztą skutecznie wykorzystali w propagandzie oskarżając Stany Zjednoczone o dążenie do wojny, a Berlin posłużył im jako pretekst. Mimo takiej sytuacji nie zaprzestano planowania. W 1949 r. Narodowa Rada

Bezpieczeństwa i Połączone Sztaby, z upoważnienia i za aprobatą Prezydenta Harry S. Trumana, pod przewodnictwem generała Armii Omara N. Bradleya opracowały plan wojny zaczepnej ze Związkiem Radzieckim pod nazwą „Dropshot”⁷⁵. W planie uwzględniono możliwość dwóch wojen: zimnej i konfliktu zbrojnego. W obydwu przypadkach za cel postawiono obniżenie potęgi i wpływów Rosji do minimum w ogóle oraz w państwach zagarniętych w 1939 r. i później. Podstawę planu na wypadek wojny prewencyjnej, która w warunkach zimnej wojny wydawała się nieunikniona, stanowił atak atomowy na strategiczne cele na terytorium Związku Sowieckiego. Wprawdzie Departament Stanu nie twierdził, że wybuch jest nieunikniony, lecz nie wykluczał również możliwości wybuchu takiego konfliktu. Jednym ze zwolenników tego szczegółowo i dobrze opracowanego planu był Louis Johnson, sekretarz obrony USA⁷⁶.

Trudno jest na obecnym etapie badań odpowiedzieć na pytanie czy naczelne dowództwo Polskich Sił Zbrojnych wiedziało o czynionych przez Amerykanów przygotowaniach do wojny. Prawdopodobnie sygnały takie docierały w różnej formie i dla rozgoryczonej i zawiedzionej polskiej emigracji dawały nadzieję na pomyślną realizację sprawy polskiej. Potwierdzenie tej tezy znajdujemy w polskiej myśli wojskowej na uchodźstwie. Wprawdzie generałowie i sztaby istnieją po to, aby opracowywać w czasie pokoju plany obronne i zaczepne to jednak okres, o którym mowa był raczej „pokojem zbrojnym”. Dlatego też informacje o jakichkolwiek planach posiadały dużo cięższy wymiar gatunkowy niż w czasie pokoju w znaczeniu sensu stricto.

Prace nad przygotowaniem się do wojny, przede wszystkim poprzez próbę odtworzenia Sił Zbrojnych, z różnym nasileniem, prowadzono do 1956 roku. Oczywiście podstawą do ich realizacji była wiara w możliwość wybuchu konfliktu zbrojnego, w bliżej nieokreślonym czasie. Taka postawa była pochodną wcześniej opisanych procesów, a także różnego rodzaju bodźców wysyłanych przez polskie elity wojskowe i polityczne na uchodźstwie. Przykładem może być propozycja złożona przez gen. Andersa szefem obrony USA. W czasie wizyty w Stanach Zjednoczonych w październiku 1950 r. zaproponował on utworzenie polskiego kontyngentu wojskowego (Free Polish Contingent) w Europie Zachodniej w sile 100 tys. ludzi⁷⁷. Podobnej treści memoriał, uzgodniony z szefami wojskowych emigracji siedmiu innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, gen. Anders złożył dowództwu NATO w 1951 r.⁷⁸ Mimo, że wymienione przedsięwzięcia uzyskały akceptację i aprobatę premiera Rządu RP na uchodźstwie, gen. Romana Odzierżyńskiego, poddane zostały krytyce przez Radę Polityczną władz RP na uchodźstwie.

Propozycje składane przez Polaków były nie tylko efektem ich własnych inicjatyw, ale również reakcją na bodźce wysyłane kanałami formalnymi i nieformalnymi przez polityków i wojskowych państw zachodnich. Powodowały one aktywizację dyplomacji polskiej oraz delegatur wojskowych rozbudzając nadzieję i wiarę w pomyślnie załatwienie sprawy polskiej. Rolę taką niewątpliwie pełniły projekty ustaw wniesione do Kongresu USA przez senatorów Lodge i Johnsona. Szczególne znaczenie

miał ostatni projekt, przewidujący utworzenie amerykańskiej lub atlantyckiej legii złożonej z emigrantów społeczności Środkowo-Europejskich. Prawdopodobnie działania podjęte przez Amerykanów zaktywizowały dyplomację polską i państw zachodnich. W dniach 25–27 stycznia 1951 r. w Madrycie odbyły się rozmowy między ambasadorem K. Papée, Kajetanem Morawskim i Ministrem Józefem Potockim⁷⁹. Celem spotkania było ustalenie prawdopodobieństwa wybuchu wojny, koordynacji polskiej polityki zagranicznej, przeniesienia jej aktywności do USA oraz opracowania planu powojennego zorganizowania Europy. Wydaje się, że spotkanie to było próbą dyplomatycznego wyjścia na przeciw rozwojowi sytuacji międzynarodowej. Jako pierwsi na inicjatywę senatorów amerykańskich zareagowali Francuzi. Oni też, najpierw mjr C., a później Laporte – kierownik Poddyrekcji Wschodniej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przedstawili swój projekt mjr. dypl. M. Czarneckiemu w dniu 7 lutego 1951 r.⁸⁰. Wydarzenie to zainicjowało cykl spotkań ambasadora K. Morawskiego z osobistościami francuskiej sceny politycznej⁸¹. Motywy przedsięwzięć francuskich trafnie skomentował gen. Anders w liście do mjr. M. Czarneckiego: „...Inicjatywa francuska jest jedną z prób lokalnego wykorzystania naszych zasobów. Wynikła ona zapewne nie tylko z obawy przed projektem senatora Johnsona, lecz i z wiadomości, że – wobec znaczenia wojskowych organów Paktu Atlantycznego we Francji – wojskowe władze tego kraju mogą utracić swobodę wykorzystania na własny tylko użytek polskich zasobów, znajdujących się w tym kraju...”⁸². W dalszej części listu Anders zalecał: „...Postępowanie więc nasze wobec obcych inicjatyw musi być nacechowane dużą ostrożnością, by w staraniach o postawienie sprawy polskiej nie dać sobie z ręki wytrącić posiadanego atutu wojskowego, jakim są nasze zasoby ludzkie na Zachodzie. (...) W wypadku wojny lub w okresie wyraźnego napięcia przedwojennego chcemy mieć stworzone siły zbrojne na podstawie politycznego i wojskowego układu z organami Paktu Atlantycznego...”.

Zainteresowanie sprawami armii polskiej na obczyźnie przejawiali również Anglicy. Ich punkt kulminacyjny, w aspekcie racjonalnego podejścia do tej sprawy, przypada na rok 1952. Wtedy to swoje zainteresowanie wyraził poseł Tufton Beamish⁸³, poseł Guy Lloyd⁸⁴ i Wiceminister Wojny WB, J. R. H. Hutchison⁸⁵. W czasie nieoficjalnych spotkań z ministrem Librachem i gen. Andersem akceptowali możliwość utworzenia wojska polskiego, które miało wejść w zakres kompetencji NATO. Podkreślano, że sprawa wojska musiałaby być realizowana za pośrednictwem Ministerstwa Wojny. Brytyjczyków, przede wszystkim Hutchisona, szczególnie interesowała możliwość wstępowania Polaków do armii brytyjskiej⁸⁶. Warto zaznaczyć, że propozycję utworzenia na Zachodzie polskich jednostek wojskowych przedstawiono w Izbie Gmin⁸⁷.

Rozwój sytuacji międzynarodowej w latach 1949–52 wpłynął na intensyfikację prac oraz nadziei na rozwiązanie sprawy polskiej. Bodźcem, do wcześniej wymienionych kontaktów na szczeblu dyplomatycznym między politykami polskimi (przede wszystkim

działającego z upoważnienia gen. Andersa) i państw zachodnich, było stanowisko polskich władz państwowych na uchodźstwie. Wprawdzie w zasadniczych kwestiach nie ulegało ono zmianie to jednak w 1951 r. Rząd RP na posiedzeniach Rady Gabinetowej pod przewodnictwem Prezydenta ustalił nowe tezy w sprawie odtworzenia Polskich Sił Zbrojnych⁸⁸. Określono w nich warunki polityczne od spełnienia których zależeć miało formułowanie i ewentualne ich użycie w konflikcie zbrojnym. W dokumencie tym wyeksponowano rolę jaką przywiązywano do faktu istnienia sił zbrojnych. Według Rządu RP miały one być ważnym atutem w negocjacjach, gwarancją dla narodu polskiego, że jego interesy po zwycięstwie Zachodu zostaną uwzględnione, a także czynnikiem rozkładowym dla armii Rokossowskiego.

Podobne stanowisko w kwestiach Polskich Sił Zbrojnych zajęła Rada Narodowa RP. W dniu 19 maja 1951 r. przyjęła ona jednomyślną uchwałę, w której stwierdzono: „...Deklarując swą wolę złączenia Polskich Sił Zbrojnych z siłami Zachodnich Mocarstw w razie konfliktu zbrojnego z Rosją, żądamy od Sojuszników określenia, jako jednego z celów wojny, wolności Polski, oraz przywrócenia takich warunków, w których konstytucyjne władze RP mogły zgodnie z przysługującym im prawem sformułować Polskie Siły Zbrojne i dysponować nimi...”⁸⁹.

Główne założenia polityki władz emigracyjnych dotyczące przewidywania możliwości wybuchu III wojny światowej oraz roli PSZ do roku 1956 pozostawały niezmiennie. Nie wpłynął na nie również rozłam jaki dokonał się w lipcu i sierpniu 1954 r. w łonie władz RP na uchodźstwie⁹⁰. Po wypowiedzeniu przez gen. W. Andersa 4 sierpnia posłuszeństwa prezydentowi, nowym Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych i Ministrem Obrony Narodowej mianowany został dnia 12 sierpnia gen dyw. Michał Tadeusz Tokarzewski-Karaszewicz. Mimo ograniczonego zasięgu oddziaływania, część środowiska żołnierskiego stanęła po stronie Andersa, nowy szef GISZ w omawianych wcześniej sprawach zachował dotychczasową linię polityki. Potwierdza to m. in. opracowanie Szefa Oddziału Studiów i Planowania Sztabu Głównego, płk dypl. Witolda Wisłockiego⁹¹. W przeprowadzonej tam analizie stwierdzono, że odzyskanie przez Polskę niepodległości może nastąpić w drodze pokojowej bądź wojny i pobicia Rosji.

Przypisy

1. Zob., K. Kersten, *Polacy wobec rzeczywistości 1945–1947. Tezy pod rozważę*, „Res Publica” nr 2 z 1990 r.
2. Ibidem, s. 53.
3. Z. Woźniczka, *III wojna światowa w koncepcjach emigracji i polskiego podziemia w latach 1945–47*, „Wiadomości Historyczne” nr 3 z 1992 r.
4. M. Utnik, *Obrona utopijnych planów. Pokój czy III wojna światowa. Pomieszczenie pojęć w mowie Polaków*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (dalej WPH) nr 1 z 1986r.,

- s. 144; Z. Czarniecki, *Polska Wojna w trzeciej światowej*, Londyn 1950.
5. A. Krakowiecki, *Dom pachnie sianem*, Londyn 1948.
6. Z. Woźniczka, op. cit., s. 139.
7. Instytut Polski i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego (dalej IPMS), sygn. A. XII. 1/49 e-f, Raport Informacyjny NR 49 za miesiąc wrzesień 1944 r.
8. Ibidem.
9. W roku 1944 i 1945 na terenie Wielkiej Brytanii, i nie tylko, rozpoczęły intensywne działalność polonijne organizacje o orientacjach skrajnie lewicowych. Przykładem może być Polski Związek Postępowy i Zjednoczenie Polskie. Szczegółowo zob., IPMS, sygn. A. XII. 1/50-A, Notatki Informacyjne. Działalność destrukcyjną prowadziły też inne organizacje, np. w lutym 1943 r. w ramach Komunistycznej Partii Palestyny powstała Sekcja Polska, a w marcu 1944 r. utworzono Zarząd Patriotów Polskich na Środkowym Wschodzie z siedzibą w Tel-Awivie, sygn. A. XII. 1/101, Pismo Gabinetu NW do Prezydenta RP z dn. 10 III 1944 r.
10. IPMS, sygn. A. XII. 3/101, Dekret Prezydenta RP w sprawie zmiany dekretu o organizacji Naczelnych Władz Wojskowych z 29. IX. 1944 r.; także, sygn. A. XII. 3/100, Referat Komisji dla Przeprowadzenia aktualnych zagadnień MON z 30 III 1945 r. Zob. również jego trzeci wariant z 16 IV 1945 r. Jedno z przyjętych założeń przewidywało, że po zakończeniu działań wojennych Ministerstwo Obrony Narodowej nie będzie mogło administrować Siłami Zbrojnymi. Dlatego też w owym czasie starano się uregulować pozycję tego resortu w przyszłych strukturach i zalegalizować, z polskiego punktu widzenia, istnienie i działalność Polskich Sił Zbrojnych w przypadku niekorzystnych dla Polski decyzji pokojowych. Chodziło zapewne o aspekt polityczny, to znaczy wojsko miało stanowić „uzbrojony argument” w pomyślnym dla Polaków rozwiązaniu ich spraw.
11. E. Duraczański, *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945. Organizacja Personalia Polityka*, Warszawa 1993, s. 412.
12. *Polska będzie taka o jaką walczymy*, „Orzeł Biały” nr 12 z 25 III 1945 r., s. 1.
13. IPMS, sygn. A. XII. 1/27, Przemówienie p.o. Naczelnego Wodza gen. dyw. Wł. Andersa na odprawie oficerów sztabu NW.
14. Szczegółowo zob. tygodnik „Orzeł Biały”. Na przykład w artykule pt. *Polska będzie taka o jaką walczymy*, nr 12 z 25 III 1945 r., napisano: „...Żołnierz polski zna tylko jedną drogę powrotu na ziemię ojczystą: z bronią w rękę dla wypędzenia z kraju okupanta i przywrócenia narodowi wolności...”.
15. L. Mitkiewicz, *W najwyższym sztabie zachodnich aliantów 1943–1945*, Londyn 1971, s. 260–261.
16. IPMS, sygn. A. XII. 24/57, Projekt odpowiedzi Oddziału Informacyjno-Wywiadowczego, udzielona na konkretne pytania postawione przez jednego z attache wojsk polskich
17. Ibidem.
18. K. Kersten, op. cit.
19. Zob. m.in.: K. Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956*,

Londyn 1993; R. Terlecki, *Dyktatura zdrady. Polska w 1947 roku*, Kraków 1991; S. Kluz, *W potrzasku dziejowym. WiN na szlaku AK. Rozważania i dokumentacja*, Londyn 1978; F. Ryszka, *Sprawa polska i sprawy Polaków. Szkice z lat 1944–46*, Warszawa 1966; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL w latach 1945–1980*, Warszawa 1994; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1995.

20. *Orędzie do Narodu Polskiego*, „Orzeł Biały” nr 27 z 8. VII. 1945 r., s. 1.

21. *Dokumenty. Nota ambasadora Raczyńskiego do rządu J. Kr. Mości*, „Orzeł Biały” nr 29 z 22 VII 1945 r., s. 5.

22. *Dokumenty. Oświadczenie ambasadora Ciechanowskiego*, „Orzeł Biały” nr 29 z 22 VII 1945 r., s. 5.

23. J. Rostworowski, *Plan*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” nr 154 z 2. VII. 1945 r., s. 3.

24. IPMS, sygn. A. XII. 3/91, Założenia do Planu MOB „E”.

25. Zob. m.in.: *Oświadczenie P. Prezydenta RP z okazji świąt Bożego Narodzenia*, „Orzeł Biały” nr 51 z 23 XII 1945 r.; tamże, *Życzenia prem. Arciszewskiego z okazji świąt Bożego Narodzenia*. Także, *Odezwa Rządu RP do Narodu Polskiego*, „Orzeł Biały” nr 30 z 28 VII 1946 r.; także, *Sprawy polskie. Deklaracja Rządu RP*, „Orzeł Biały” nr 8 z 25 II 1947 r.; także, *Odezwa Rządu RP*, „Orzeł Biały” nr 47 z 20 XI 1948 r., s. 1; także, *Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej*, „Orzeł Biały” nr 45 z 6 XI 1948 r., s. 1.

26. *Zmiana Rządu RP*, „Orzeł Biały” nr 28 z 12 VII 1947 r., s. 1.

27. Zob. m.in.: *Odezwa Rządu RP*, „Orzeł Biały” nr 47 z 20 XI 1948 r., s. 1.

28. Zob. m.in.: depesza do Prezydenta USA. „Amerykanie polskiego pochodzenia zapowiadają ostrą akcję przeciwko tymczasowemu rządowi warszawskiemu jako agenturze komunistycznej”, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” nr 160 z 9 VII 1945r.; także, *Rezolucja Rady Naczelnej Kongresu Polonii Amerykańskiej*, „Orzeł Biały” nr 10 z 11 III 1947 r.; tamże, *Odezwa Rady Naczelnej Kongresu Rady Polonii Amerykańskiej do Narodu Polskiego*.

29. Szczegółowo zob.: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*. Praca zbiorowa. Redaktor Leonidas Kliszewicz. Londyn 1995.

30. Zob. m.in.: IPMS, sygn. A. XII. 62/2, Wytyczne dla Sił Zbrojnych część III (styczeń 1946 r.), także kolekcja (dalej kol.) 113/4, Pismo L.dz. 93/tjn./O. S. Zbr./46, Sztabu Głównego, Oddziału dla Sił Zbrojnych do NW z 11 III 1946 r.; także, sygn. A. XII. 3/91, Założenia do planu MOB „E” (luty 1946); tamże, Tezy w sprawie „Planu MOB. E” ; także, kol. 329/32, Pismo w/m (bez podpisu) do Wł. Andersa, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych z 15 I 1947 r.

31. IPMS, sygn. A. XII. 1/74, Depesza NW L. dz. 272/tjn./GNW/45 z 9 V 1945 r. do gen. Bohusz-Szyszko.

32. *Z ostatniej chwili. Rozkaz gen. Andersa Nr 5*, „Orzeł Biały” nr 22 z 3 VI 1945 r., s. 11.

33. Zob. m. in. Janosta, *Spór o możliwość pokoju*, „Orzeł Biały” nr 34 z 26 VIII 1945r., s. 2; także, *Przygotować się albo zginąć. Raport gen. Georga C. Marshalla*, „Orzeł Biały” nr 43 z 28 X 1945 r., s. 9.

34. IPMS, sygn. A.XII. 1/74, Sprawozdanie Ministerstwa Obrony Narodowej za lata 1942–1945 z 14 sierpnia 1945. Prawie identyczne dane przedstawiła T. Towpik–Szejnowska, *Rozwiązanie PSZ na Zachodzie 1945–1949*, WPH nr 2–3 z 1983r., s. 263.
35. Ibidem, sygn. A. XII. 89/152, Sprawozdanie z konferencji generalskiej z dnia 5 czerwca 1946 r.
36. Ibidem, sygn. A. XII. 62/2. Pismo Szefa Sztabu Głównego L. dz. 880/tjn./O.S.Zbr./45 (Wytyczne dla Sił Zbrojnych) z dnia 14 XII 1945 r.
37. Ibidem, sygn. A. XII. 62/2, Wytyczne dla Sił Zbrojnych część III.
38. Ibidem.
39. Ibidem, kol. 113/4, Pismo L. dz. 93/tjn./O.S.Zbr./46 Sztabu Głównego Oddziału dla Sił Zbrojnych do NW z 11 III 1946 r.
40. Ibidem, sygn. A. XII. 3/91, Założenia do Planu MOB „E”.
41. Ibidem.
42. Pierwsi żołnierze do PKPR zaczęli wstępować w sierpniu 1946 r., jednak za symboliczną datę rozwiązania PSZ na Zachodzie przyjmuje się 10 lipiec 1947 r. Wtedy to złożono sztandary i odznaczenia PSZ w Instytucie Historycznym im. gen. Wł. Sikorskiego, zob. J. P. Morawicz, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, [w:] *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej...*
43. Ostatni żołnierze opuścili PKPR w 1952 r.
44. IPMS, kol. 32966, Działalność Ministerstwa Obrony Narodowej do dnia 30 grudnia 1955 r.
45. Ibidem.
46. T. Piesakowski, *Brygadowe Koło Młodych „Pogoń”*, [w:] *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej...*, s. 108–154.
47. W. Leitgeber, *Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia w świetle dokumentów brytyjskich*, [w:] *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej...*, s. 60.
48. E. Berberyusz, *Anders spieszony*, Londyn 1992. Zupełnie inny wizerunek gen. Andersa wykreował Adam Pragier, *Czas teraźniejszy*, Londyn 1975, s. 90.
49. Zob. m.in.: *Atak komisarza Mołotowa na 2 Korpus w Italii*, „Orzeł Biały” nr 7 z 17. II. 1946 r.; także, *Koszmar p. Gomułki*, „Orzeł Biały” nr 2 z 14 I 1947 r.; także, *Anders, Anders*, „Orzeł Biały” nr 49 z 6 XII 1947 r.
50. IPMS, sygn. A. XII. 89/152, Sprawozdanie z konferencji Generalskiej z dnia 5 czerwca 1946 r.
51. Ibidem.
52. Ibidem. Szerzej na temat postawy Januszajtisa i związanych z nim generałów, zob.: M. Żegota–Januszajtis, *Życie moje tak burzliwe... Wspomnienia i dokumenty*, Warszawa 1993, s. 202–287.
53. IPMS, kol. 329/31, List Z. Czarneckiego do M. Tokarzewskiego z dnia 19 II 1947r.
54. Zob., M. Żegota–Januszajtis, op. cit., s. 229–262.
55. IPMS, sygn. A. XII. 3/91.
56. Ibidem.

57. Ibidem.
58. Ibidem.
59. Cyt. za K. Kersten, *Polacy wobec rzeczywistości 1944–1947...*, s. 9.
60. Ibidem.
61. R. Habielski, *Niezlomni. Nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*, Warszawa 1991, s. 80 i 81.
62. Ibidem.
63. Ibidem, s. 81.
64. IPMS, sygn. A. XII. 3/91.
65. Ibidem.
66. Ibidem.
67. Ibidem.
68. Ibidem.
69. Ibidem.
70. Ibidem, *Uwagi o referacie...*
71. Ibidem kol. 329/25, Premier gen. R. Odzierżyński w sprawie polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej z 26 lipca 1952
72. Ibidem.
73. M. Sas-Skowroński, *Dropshot*, „Przegląd Powszechny” nr 3–4, Londyn 1984, s. 22.
74. Ibidem, s. 23.
75. M. Sas-Skowroński, *Dropshot*, „Przegląd Powszechny” nr 5 i 6, Londyn 1984, s. 22.
76. Tenże, „Przegląd Powszechny” nr 6, Londyn 1984, s. 20.
77. IPMS, sygn. A. 11E/1157. Informacja za „Daily Graphic” z 7 X 1950 r.
78. Warunki odbudowy PSZ – bezsporne. Atak na memoriał do NATO podczas obrad Rady Politycznej, *Dziennik Polski* i *Dziennik Żołnierza* z 20 XI 1952 r. W Instytucie Sikorskiego znajdują się materiały dotyczące rozmów zmierzających do utworzenia wojska opartego na różnych emigracjach Środkowo-Europejskich. Zob. m. in. sygn. A. 11E/1250.
79. IPMS, sygn. A. 11E/1164, Streszczenie rozmów przeprowadzonych w Madrycie dnia 25 do 27 stycznia 1951 r. pomiędzy Ambasadorem K. Papée, Ambasadorem K. Morawskim i Ministrem J. Potockim.
80. Ibidem, sygn. A. 11E/1250, Pismo gen. Andersa do Ministra Spraw Zagranicznych M. Sokołowskiego z 23 lutego 1951 r. Na obecnym etapie badań, nie udało się ustalić tożsamości „mjr. C”.
81. Ibidem, zob. m.in.: Pismo L. 343/51/A (ambasadora Morawskiego) do gen. Andersa z 2 marca 1951 r.
82. Ibidem, sygn. A. 11E/1250, Pismo gen. Andersa L. 313/51, do Ministra Spraw Zagranicznych M. Sokołowskiego z dnia 22 lutego 1951 r. (zawiera załącznik w postaci listu Andersa do M. Czarnieckiego z dnia 20 lutego 1951 r.)
83. Ibidem, pismo T. Beamisha do J. Libracha z 5 lutego 1952 r.
84. Ibidem, Pismo L. 179/52 do gen. W. Andersa od J. Libracha.

85. Ibidem, KGA XXIII, Notatka do akt, sporządzona 18 lutego 1952 r. przez Jana Libracha.

86. Ibidem.

87. Podnieść na Zachodzie sztandar polski. O utworzenie oddziałów polskich apeluje w Izbie Gmin poseł Thornton-Kemsley, „Dziennik Polski” z 2 sierpnia 1952 r.

88. IPMS, kol 329/64, Tezy w sprawie polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie z 15 kwietnia 1951 r.

89. Ibidem, sygn. A. 11E/1250, premier gen. R. Odzierżyński w sprawie...

90. Szczegółowo zob., P. Ziętara, *Misja ostatniej szansy. Próba zjednoczenia polskiej emigracji politycznej przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego w latach 1952–1956*, Warszawa 1995, s. 126 i n.

91. IPMS, kol. 329/62, O niepodległość i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, opracowanie z dnia 7 VII 1956 r.

Instytucja duma w państwach wschodnich w 1944 r.

Przedmiotem niniejszego wykładu jest porównanie Dumy i Sejmiku Litwy. Teżyma jest wykład o państwach wschodnich w ogólnym ujęciu, a nie o państwach wschodnich w szczególności. W 1944 r. państwa wschodnie były państwami socjalistycznymi, a nie państwami demokratycznymi. W 1944 r. państwa wschodnie były państwami socjalistycznymi, a nie państwami demokratycznymi.

W 1944 r. państwa wschodnie były państwami socjalistycznymi, a nie państwami demokratycznymi. W 1944 r. państwa wschodnie były państwami socjalistycznymi, a nie państwami demokratycznymi.

W 1944 r. państwa wschodnie były państwami socjalistycznymi, a nie państwami demokratycznymi. W 1944 r. państwa wschodnie były państwami socjalistycznymi, a nie państwami demokratycznymi.

Instytucja duma w państwach wschodnich w 1944 r.